

GERARD LABUDA JAKO BADACZ KOŚCIOŁA POLSKIEGO W ŚREDNIOWIECZU

W dniu 1 października 2010 r. zmarł w Poznaniu Gerard Labuda, jeden z najznakomitszych historyków polskich, obecny w nauce od ponad siedmiu dziesięcioleci i do końca życia zdumiewająco aktywny. Urodzony w 1916 r. w dwadzieścia lat później opuścił swą *matą ojczyznę* (Kaszuby), ale utrzymywał z nią trwałe związki¹, kiedy zamieszkał w Poznaniu – najpierw jako student historii a po wojennej przerwie² profesor i rektor (1962-1965) Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Biografia ta nie mieściła się w typowych normach – zadebiutował jako uczeń klasy maturalnej gimnazjum klasycznego w Wejherowie ogłoszoną pod pseudonimem polemiką z jednym z badaczy na temat wierzeń słowiańskich³, na pierwszym roku studiów napisał rozprawę o polskiej i krzyżackiej misji w Prusach⁴, która podczas wojny stała się podstawą uzyskanego w konspiracji magisterium, na drugim roku –

¹ Zgodnie ze swym życzeniem spoczął na zawsze w rodzinnej ziemi, w Luzinie pod Wejherowem. Uroczyste pożegnanie miało miejsce w Auli poznańskiego uniwersytetu 8 X 2010 r. z udziałem licznych przedstawicieli nauki polskiej, nabożeństwu żałobnemu tegoż dnia wieczorem przewodził arcybiskup senior gdański Tadeusz Głódzki, zaś nazajutrz uroczystościom pogrzebowym z udziałem prymasa seniora Henryka Muszyńskiego metropolita gdański Leszek Sławoj Głódz. Zob. M. K o s m a n, *Pożegnanie Profesora Gerarda Labudy (1916-2010)*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXV, 2010, z. 4, s. 157-163.

² Podczas okupacji przebywał jako bibliotekarz a następnie pracownik administracyjny (księgowy) w Chrobrzu na Kielecczyźnie.

³ Henryk G e r l a (pseudonim), *Na marginesie „Wierzeń religijnych naszych praojców Słowian”* (Stefana Noska), „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, z 6 V 1935, nr 18, s. XII-XIII.

⁴ *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku*, „Annales Missiologicae”, 9(1937), Poznań, (234 strony druku!).



Prof. dr hab. Gerard Labuda (2006)

studium uznane rok później za doktorat⁵, przed wybuchem wojny opublikował też dziewięć krytycznych recenzji⁶ a z kilkumiesięcznego stypendium w Lund (nauczył się wówczas m.in. języka szwedzkiego) przywiózł kolejną rozprawę, która przepadła jednak – zdeponowana na macierzystej uczelni – w początkach okupacji. Podobny los spotkał napisaną w Chrobrzu habilitację, którą autor po powrocie do Poznania zrekonstruował. Imponujący ilościowo i jakościowo dorobek nie przeszkadzał w pełnieniu odpowiedzialnych funkcji również poza macierzystą uczelnią, w tym sekretarza generalnego i prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wicedyrektora i dyrektora Instytutu Za-

⁵ *Magdeburg i Poznań (Założenie arcybiskupstwa magdeburgskiego i biskupstwa poznańskiego na tle wschodniej polityki misyjnej Ottona Wielkiego)*, „Roczniki Historyczne”, 14(1938), Poznań, z. 2, s. 185-238. Wśród recenzji opublikowanych przez G. Labudę podczas studiów na uwagę zasługuje: G. S a p p o k, *Die Anfänge des Bistums Posen und die Reihe seiner Bischöfe von 268-1498*, Leipzig 1937, „Annales Missiologicae”, 10(1938), s. 239-243

⁶ Pełna bibliografia doprowadzona do 2006 r. liczy 1875 pozycji, zob. *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*, praca zbiorowa pod red. J. D o b o s z a, Poznań 2006, s. 161-282

chodniego⁷, prezesa Oddziału Poznańskiego Polskiej Akademii Nauk (był jego organizatorem), wiceprezesa PAN, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie⁸.

Wielokrotnie pisano o dorobku Gerarda Labudy, przede wszystkim z okazji jego jubileuszy 60-, 70-, 80- i 90-lecia urodzin⁹, uczczonych książkami pamiątkowymi i dedykowanymi Mu rocznikami czasopism¹⁰. Gdy zbliżała się pierwsza z tych rocznic, oceny ówczesnego dorobku dokonał historyk najbardziej wówczas kompetentny, Henryk Łowmiański, którego zdaniem „kontynuując świetne tradycje źródłoznawcze naszej mediewistyki Labuda doprowadza do perfekcji (...) pełne opanowanie literatury naukowej, którą gromadzi z niezwykłą heurystyczną umiejętnością, w celu wyłuskania z niej rozwiązań, nieraz aktualnie zapomnianych (...), wydaje walkę historiograficznym legendom i bałamutnym poglądom, poddaje tego rodzaju sądy drugoczącej krytyce i w rezultacie usuwa z kręgu miarodajnej wiedzy te elementy, które nie zasługują na to, ażeby się w niej ostać. Dopiero na tak przygotowanej podstawie stara się autor podbudować bardziej adekwatny obraz przeszłości, wznosi własne konstrukcje, odznaczają-

⁷ Obu tymi instytucjami kierował w czasach dla ich egzystencji krytycznych, kiedy zagrożone było ich istnienie i skutecznie przyczynił się do ocalenia od likwidacji.

⁸ I w tym wypadku przypadła mu ważna rola w reaktywowaniu (1990 r.) tej instytucji po czterech dziesięcioleciach jej pozostawania w stanie „uśpienia”. Do końca życia był honorowym prezesem PAU.

⁹ M. Kosman, *Historyk i organizator życia naukowego. W 60-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej prof. Gerarda Labudy*, „Kronika Wielkopolski”, 1976, nr 3-4, s. 97-106; idem, *Profesorowi Gerardowi Labudzie w 65-lecie pracy naukowej*, Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, „Forum Naukowe. Instytut Historii Politycznej”, R. VII, 2002, z. 2, s. 255-270; idem, *Gerard Labuda – człowiek i dzieło. W 90 rocznicę urodzin*, „Przegląd Zachodni” (dalej: PZ), 1(2006), s. 31-59; idem, *Gerard Labuda on his 90th birthday and 70th anniversary of his scholarly work*, „Acta Poloniae Historica”, 94(2006), s. 267-272; J. Strzelczyk, *Gerardowi Labudzie w hołdzie*, PZ, 1976, nr 3-4, s. 97-104; idem, *Osiemdziesięciolecie urodzin profesora Gerarda Labudy*, „Slavia Antiqua”, 37(1996), s. 235-239; idem, *W dziewięćdziesięciolecie urodzin profesora Gerarda Labudy*, ibidem, 48(2007), s. 279-284. Pełniejsza bibliografia: idem, *Gerard Labuda 1916-2010*, „Roczniki Historyczne”, LXXVI(2010), s. 9, przyp. 1. Omówienie poszczególnych dziedzin badawczych w artykułach pióra 11 badaczy: *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*, s. 9-159 (zob. wyżej, przyp. 6).

¹⁰ Listę ich otwiera *Ars historica* (Poznań 1976).

ce się wybitną inwencją, bogactwem spostrzeżeń i umiejętnością żywego i barwnego przedstawienia rozgałęzionych zagadnień”¹¹.

Wielki polski mediewista dostrzegł (1975 r.) w dorobku młodszego o 18 lat kolegi pięć głównych nurtów badawczych (początki polskiej państwowości; dzieje Pomorza i państwa krzyżackiego; Słowiańszczyzna Zachodnia; prace źródłoznawcze; dzieje polskiej granicy zachodniej)¹². W 35 lat później w ocenie zamkniętych już Jego dokonań Jerzy Strzelczyk wyodrębnił następujące najważniejsze sfery: 1) starożytności słowiańskie i wczesnośredniowieczne dzieje Słowiańszczyzny Zachodniej, 2) początki oraz wczesne dzieje państwa i Kościoła w Polsce, 3) metodologia, historiografia i źródłoznawstwo, 4) ogólne dzieje kultury, 5) edytorstwo, 6) stosunki polsko-niemieckie¹³ oraz dzieje Pomorza w jego szerokich granicach, 7) powszechne dzieje wieków średnich, 8) organizacja, dydaktyka i upowszechnianie nauki, 9) historia ojczyźnych Kaszub¹⁴.

W poniższym omówieniu skupimy się na pierwszym z powyższych działów, zasygnalizowanym przez Henryka Łowmiańskiego i wyartykułowanym przez Jerzego Strzelczyka (punkt 2) w odniesieniu do dziejów państwowych i kościelnych monarchii wczesnopiastowskiej. Oba elementy zostały – i słusznie – potraktowane równorzędnie ze względu na ich ścisły związek zwłaszcza w wiekach średnich. Nie przypadkiem zainteresowania młodego badacza – wówczas studenta! – jeszcze u schyłku okresu międzywojennego zwróciły się ku problematyce religijno-politycznej¹⁵. Podczas jubileuszowej konferencji zorganizowanej dnia 12 grudnia 2006 r. w Auli Lubrańskiego Collegium Minus Uniwersytetu Adama Mickiewicza dla uczczenia dziewięćdziesięciolecia urodzin Gerarda Labudy o miejscu szeroko pojętych dziejów chrześcijaństwa w jego ogromnym dorobku naukowym jako jednej z najważ-

¹¹ H. Ł o w m i a ń s k i, *Gerard Labuda*, „Nauka Polska”, 1(1975), s. 58. Cytowany autor zaznaczył, że do 1973 r. publikacje G. Labudy wyniosły ok. 900 pozycji na ok. 8 tysięcy stron druku, w tym niemal 400 recenzji i 200 haseł w *Słowniku starożytności słowiańskim*, którego był jednym z głównych redaktorów.

¹² Ibidem, s. 60-62.

¹³ Tu zostały zaakcentowane badania nad polską granicą zachodnią w tysiącleciu (1971), na temat całokształtu dorobku Gerarda Labudy w tym zakresie osobne omówienie przez M. K o s m a n a, PZ, 2(2011).

¹⁴ J. S t r z e l c z y k, *Gerard Labuda (1916-2010)*, PZ, 1(2011), s. 6-12.

¹⁵ Zob. wyżej przyp. 4 i 5.

niejszych i uprawianych systematycznie od samego początku dziedzin mówił Jerzy Kłoczowski, który już na wstępie skonstatował:

„W centrum uwagi znalazły się najtrudniejsze badawczo ze względu chociażby na brak źródeł stulecia X-XI, same początki polskiego chrześcijaństwa i jego organizacji, żywo dyskutowane od kilku pokoleń mediewistów nie tylko polskich, pełne znaków zapytania i kontrowersyjnych ujęć, a jednocześnie jakże ważne dla całych dziejów Polski, jej kultury, Kościoła, społeczeństwa.

Wnikliwa, wielostronna krytyka źródeł pisanych, długie obcowanie z nimi na co dzień przez dziesięciolecia, szeroka perspektywa porównawcza, europejska, doskonała znajomość dawniejszej i współczesnej historiografii naukowej i nieustanny z nią dialog, prowadziły Gerarda Labudę do dojrzałych, wysoce przekonujących konstrukcji naukowych i hipotez, które z całą pewnością będą się bardzo liczyły w mediewistyce przez szereg następnych pokoleń badaczy”¹⁶.

Kiedy lubelski historyk formułował powyższą ocenę, nie mógł jeszcze ocenić najnowszych publikacji oraz znajdujących się w druku¹⁷ a tym bardziej *in statu nascendi* na warsztacie Autora, wśród nich studium o dyskusjach wokół św. Stanisława biskupa, które miało w roku następnym ukazać się na łamach „Naszej Przeszłości”¹⁸. W pełni wystarczającą jednak do niej podstawę stanowił dorobek dotychczasowego siedemdziesięciolecia.

Pierwsze dzieło, które zapewniło Autorowi trwałe miejsce w mediewistyce polskiej, *Studia nad początkami państwa polskiego* (Poznań 1946), spotkało się z uznaniem ze strony badaczy tej miary, co Kazimierz Tymieniecki, Stanisław Zajączkowski czy z młodszego wówczas pokolenia Aleksander Gieysztor, Michał Szczaniecki oraz Jan

¹⁶ J. Kłoczowski, *Gerard Labuda – historyk wczesnego chrześcijaństwa polskiego*, [w:] *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*, s. 53.

¹⁷ *Kanonizacja św. Wojciecha*, KH, 112(2005), nr 3, s. 33-40; *Droga życiowa Radzima – Gaudentego do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, „Studia i Materiały IHKM PAN”, t. 71, Warszawa 2006, s. 179-190; *Pięciu braci męczenników (1003) w Międzyrzeczu czy Kaźmierzu?*, RH, 72(2006); *Zjazd i synod gnieźnieński w roku 1000 w nowym oświeceniu historiograficznym*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, Warszawa 2006.

¹⁸ G. Labuda, *Wznowienie dyskursu w sprawie męczeństwa i świętości biskupa krakowskiego Stanisława*, „Nasza Przeszłość” (dalej: NP), 108(2007), s. 5-57.

Baszkiewicz. Drugi z sześciu rozdziałów dotyczył przyczyn i skutków *Przyjęcia chrztu przez Mieszka I w r. 966* (s. 55-79) i nawiązywał do wcześniejszego studium z 1938 r. Autor podtrzymał stanowczo stwierdzenie o niezależności biskupa polskiego od Magdeburga, który nie uczestniczył w chrystianizacji Polan, której zasługi przypisać należy Czechom. Zgodnie z dawniejszą literaturą używał określenia „pierwsze biskupstwo” (misyjne) i jako jego fundatorów traktował Mieszka i Dobrawę. Z czasem będzie rewidował kwestię biskupa misyjnego i jego bezpośredniej podległości Rzymowi (egzempcja).

W następnym roku po raz pierwszy zabrał głos w pracy zbiorowej ogłoszonej w 970 rocznicę śmierci pierwszego na ziemiach polskich męczennika, św. Wojciecha, któremu miał poświęcić tak wiele miejsca w przyszłości, w ciągu lat sześćdziesięciu, niewątpliwie zafascynowany postacią patrona metropolii gnieźnieńskiej¹⁹. W bibliografii pojawiły się też kolejne gruntowne recenzje publikacji niemieckojęzycznych dotyczących organizacji kościelnej na ziemiach niemieckich oraz wierzeń Słowian zachodnich²⁰, dowód stałego zainteresowania historiografią z tego zakresu, charakteryzującego warsztat badacza – erudyty aż po kres jego życia.

Dzieje kościelne znajdowały odbicie w szeregu prac z kolejnych lat dotyczących państwa Piastów, kwestii niemieckiej, Słowiańszczyzny i Pomorza. Na liście tej znajdujemy rozprawki o Łużyczach w dokumencie biskupstwa brandenburskiego z 948 r.²¹, dokumencie *Dagome iudex*²² (opublikowanym w 1948 r. na łamach „Naszej Przeszłości” co oznaczało początek trwającej sześćdziesiąt lat współpracy z tym czasopismem), Złotej Bulli Fryderyka II dla Zakonu Krzyżackiego²³,

¹⁹ Św. Wojciech w literaturze i legendzie średniowiecznej, [w:] Święty Wojciech 997-1947, Gniezno 1947, s. 89-112.

²⁰ Recenzja prac K. J o r d a n a (*Die Bistumsgrundungen Heinrichs des Löwen. Untersuchungen zur Geschichte der ostdeutschen Kolonisation*, Leipzig 1939, „Slavia Occidentalis”, 18(1939-47), s. 475-480) oraz E. W i e n e c k e (*Untersuchungen zur Religion Westslaven*, Leipzig 1940, ibidem, s. 459-470).

²¹ *Studia z dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej*, rozdział II, „Slavia Occidentalis”, 19(1948), s. 120-139.

²² *Znaczenie prawno-publiczne dokumentu „Dagome iudex”*, NP, 4(1948), s. 33-60.

²³ *Stosunek prawno-publiczny Zakonu Krzyżackiego do Rzeszy Niemieckiej w świetle Złotej Bulli Fryderyka II z roku 1226*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 3(1951), s. 88-124; to samo po francusku, s. 124-154.

pierwszym metropolicie gnieźnieńskim – Gaudentym, którego bio-

Prof. dr hab. Gerard Labuda
podczas konferencji (2006)

gram z 1958 r. poprzedził ogłoszone pół wieku później studium o drodze brata św. Wojciecha do tej godności (2008)²⁴.

Z upływem lat coraz częściej wracał badacz do historii politycznej – i nie tylko – Kościoła w czasach wczesnopiastowskich, podejmując nowe i rozwijając wcześniej zasygnalizowane tematy. I tak w 1988 r. na łamach „Naszej Przeszłości” zastanawiał się nad drogami recepcji chrześcijaństwa. Liturgią słowiańską w Krakowie X wieku, organizacją kościelną za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. W tym zakresie – uwzględniając wyniki nowszych badań²⁵ – podjął polemikę ze zwolennikami tezy o istnieniu diecezji poznańskiej już za czasów Jordana, podtrzymując swe wcześniejsze stanowisko, że zarówno on jak i jego następcą Unger byli biskupami misyjnymi, tyle że o specyficznym statusie stabilizacji, przy dworze władcy a ich kompetencje kościelne rozszerzały się terytorialnie wraz z obszarem państwa²⁶.

²⁴ *Gaudenty* [w:] *Polski Słownik Biograficzny (PSB)*, VII, 1958, s. 308 n.; zob. też wyżej, przyp. 17.

²⁵ Zob. zwłaszcza A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992.

²⁶ *Jakimi drogami przyszło do Polski chrześcijaństwo?*, NP, 66(1988), s. 39-82; *Kraków biskupi przed rokiem 1000. Przyczynek do dyskusji nad dziejami misji metodiańskiej w Polsce*, „*Studia Historyczne*”, 27(1984), s. 371-412; *Zjazd gnieźnieński roku 1000 w oświetleniu ikonograficznym*, KH, 98(1991), z. 2, s. 3-18; *Zakres uprawnień władczych nad Kościołem nadanych przez cesarza Ottona III księciu Bolesławowi w Gnieźnie w roku 1000*, RH, 64(1998), s. 7-12; *Der „Akt von Gnesen” von Jahre 1000. Bericht über die Forschungsvorhaben und Ergebnisse*, „*Questiones Medii Aevi Novae*”, 5(2000), s. 145-188. Labuda często rozbudowywał wcześniejsze ujęcia, zwłaszcza kiedy podejmował krytykę w stosunku do nie mających jego zdaniem koncepcji; tak właśnie było i w tym wypadku, zob. *Jakie uprawnienia kościelne przekazał cesarz Otto III księciu Bolesławowi Chrobremu na synodzie/zjeździe gnieźnieńskim w roku 1000. Po raz drugi*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, 56(2004), s. 364-381. Zob. R. Michalowski, *Początki państwa polskiego w badaniach naukowych Gerarda Labudy*, [w:] *Naukowe dzieło Profesora...*, s. 75-80, który słusznie przypomina: *Problematykę zjazdu gnieźnieńskiego Gerard Labuda drążył w ostatnich latach także samodzielnie, idąc drogą wytyczoną u progu swojej działalności naukowej. W historiografii utrzymywano powszechnie, że Otto III przekazał Chrobremu uprawnienia cesarskie do rządów nad Kościołem polskim. W ten sposób odczytywano odpowiedni ustęp 6 rozdziału I kroniki Galla. Poznański mediewista uznał jednak, że słowo „imperium” znaczy w tym kontekście nie „cesarstwo”, lecz „władza”. Cesarstwu nie przysługiwały – twierdzi G. Labuda – żadne prawa do Kościoła działającego w Polsce, dlatego też*

Poczynając od 1987 r. ukazało się kilka książek zawierających wznowienia lub zbiory jednorodnych tematycznie rozpraw, zawsze jednak – pozostawiając teksty w ich pierwotnej niezmienionej postaci – opatrywał je zaktualizowanymi komentarzami. We wspomnianym roku ukazało się w Wydawnictwie Naukowym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (seria Historia, nr 139) wydanie drugie poszerzone i uzupełnione *Studiów nad początkami państwa polskiego*, z zaznaczeniem, że jest to tom I. Złożył się nań reprint edycji z 1946 r. (s. 1-354), przedruk rozprawy *Magdeburg i Poznań* (s. 355-410) oraz ponad stu-stronicowy *Komentarz* (s. 411-522), w którym Autor tak uzasadniał przyjętą koncepcję dzieła:

„Przystępując do ponownego wydania moich *Studiów...* z roku 1946, zdaję sobie sprawę, iż byłoby rzeczą płonną silić się na ich nową poprawioną wersję. Musiałbym je pisać całkowicie od nowa. Nie dlatego, iż zmieniłem tak dalece poglądy na zagadnienia wówczas będące przedmiotem dyskusji i analiz. W sprawach zasadniczych uważam je nadal za słuszne (...). Równocześnie zdaję sobie sprawę, że w wielu szczegółach książka wymagałaby poprawek i uzupełnień; była ona pisana w całości w latach wojny, bez możliwości wyczerpania literatury i doksztalcania samego siebie. Gdyby więc raz weszło się na tę drogę – korektom i autokorektom nie byłoby końca” (s. 413).

A jednak dzieło pisane w tak specyficznych warunkach i w zasadniczym kształcie przekazane do druku tuż po wojnie w zniszczonym Poznaniu, weszło do kanonu klasyki historiograficznej²⁷ i legło u podstaw kompleksowo podjętych w kraju badań nad początkami polskiej państwowości (1949), których podsumowanie po kilkunastu latach przyniosło zbiorowe dzieło pt. *Początki państwa polskiego – Księga Tysiąclecia* (Poznań 1962) pod redakcją Kazimierza Tymienieckiego²⁸.

Otto nie mógł ich Chrobremu przekazać. Rola imperatora polegała na czym innym: uznał, iż ranga polskiego władcy jest na tyle wysoka, iż może się opiekować Kościołem, (s. 79 n.).

²⁷ G. Labuda tak ocenia z perspektywy lat czterdziestu swą książkę: *Znaczy to, że nie stała się ona ciałem martwym; łatwiej więc i mnie, jej autorowi, traktować ją jako dokument historiograficzny, a tym samym jako przedmiot krytyki, w niezmienionej postaci*, (s. 413).

²⁸ W tomie I tego dzieła G. Labuda opublikował rozdziały: *Organizacje państwowe Słowian zachodnich w okresie kształtowania się państwa polskiego od VI do połowy X wieku* (s. 43-71) oraz *Polska a Skandynawia w IX-X wieku* (s. 299-317), zaś w t. II: *Wpływ powstania państwa polskiego na rozwój dziejowy Pomorza* (s. 269-279).

Nawiązał też do najnowszych tomów (IV-V) wielkiej syntezy Henryka Łowmiańskiego pt. *Początki Polski*. Trzej znakomici poznańscy mediewiści zajęli bowiem w drugiej połowie XX w. trwałe miejsce w badaniach nad genezą państwowości.

W komentarzu do rozdziałów V i VI (*O początkach organizacji Kościoła w Polsce oraz Zjazd gnieźnieński w roku 1000*) Autor zwięźle (10 stron wobec 160 oryginału) ustosunkował się do nowszych dyskusji nad ilością i charakterem biskupstw w Mieszkowej Polsce oraz spotkania Bolesława z Ottonem. Najwyraźniej szkicował tu podbudowę do dalszych własnych dociekań. W roku następnym (1988) ukazał się drygi tom *Studiów nad początkami państwa polskiego*, zawierający w 11 rozdziałach teksty nowe, w przeważającej części dotyczące tematyki kościelno-religijnej. Znalazły się w nim m.in. obszernie rozprawy o granicy południowej państwa polskiego, budowlach sakralnych na Wawelu i Ostrowie Lednickim, początkach organizacji kościelnej oraz problemie drugiej – obok Gniezna – metropolii²⁹. Stanowią one wzorzec krytyki historiograficznej i analizy jakże przecieź skąpej i niejednoznacznej podstawy źródłowej, przejrzystego wykładu rozpoczynającego się każdorazowo zaprezentowaniem stanu badań i zamkniętego rekapitulacją. Na drodze do syntezy najbliższy jest rozdział X, dotyczący początków Kościoła i zjazdu gnieźnieńskiego, w którym Autor rozwija kwestie naszkicowane w tomie I. Zdecydowanie odrzuca pogląd, jakoby Jordan został w 968 r. ordynowany na biskupa diecezji poznańskiej i podkreśla misyjny charakter zarówno jego jak i Ungera oraz ich bezpośrednią podległość papieżowi, do którego kompetencji należało utworzenie arcybiskupstwa, podczas gdy w gestii księcia pozostawało uposażenie metropolity oraz jego sufraganów. Autor dochodzi do wniosku, że synod gnieźnieński miał obradować od 8 do 10 marca 1000 r. a w ostatnim jego dniu uroczyste ustanowiono metropolię i pięć najstarszych diecezji w tym poznańską, której ordynariusz – Unger – niezadowolony w pominięciu

²⁹ IV. *Granice południowe Polski w X i XI wieku, czyli „castrum Treceń” w dokumentach biskupstwa wrocławskiego 1155, 1245* (s. 212-239); VIII. *Budowle sakralne na Wawelu w przekazie Jana Długosza z połowy XIII wieku* (s. 322-377); IX. *Tajemnica budowli grodowych i sakralnych na Ostrowie Lednickim u progu XI stulecia* (s. 378-425); X. *Organizacja Kościoła w Polsce w drugiej połowie X wieku i kościelne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego w roku 1000* (s. 426-526); XI. *Zagadka drugiej metropolii w Polsce za czasów Bolesława Chrobrego* (s. 527-548).

go przy awansie na Gniezno, uznał obediencję niemieckiego Magdeburga, co jednak nie miało praktycznego znaczenia ze względu na konsekwentne stanowisko Bolesława Chrobrego wobec jedności metropolitalnej Kościoła w Polsce. Ustalono też rozgraniczenie z terenami istniejących diecezji praskiej i ołomunieckiej.

Z powyższą rozprawą łączy się studium o zagadce drugiej metropolii, na której czele miał stać Bruno z Kwerfurtu jako arcybiskup misyjny (*archiepiscopus gentium*). W tym wypadku Labuda po mistrzowsku potrafił odsiać ziarno od plew, usunąć z pola badawczego wersję trudną do uzasadnienia a obecną w literaturze od czasów Władysława Abrahama (1890) i Stanisława Kętrzyńskiego (1905), który – nawiasem mówiąc – sam miał wątpliwości, czy można mówić o „metropolii misyjnej”. W planach znajdowało się kolejne – tym razem trzynomowe – wydanie *Studiów nad początkami państwa polskiego*, tym razem z inicjatywy wydawnictwa Templum w Wodzisławiu Śląskim, które zainicjowało w 2009 r. serię „Klasyki polskiej mediewistyki” nowym wydaniem innego dzieła G. Labudy, w sześćdziesięciolecie pierwodruku (*Pierwsze państwo słowiańskie – państwo Samona*).

Interesująca nas tematyka przewija się przez liczne studia, m.in. zebrane w trzech tomach serii: *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny zachodniej* (1960, 1964, 1975), ponownie opublikowane w jednym obszernym woluminie (2002), w którego trzeciej części znajduje się studium dotyczące – w syntetycznym ujęciu – misyjnej i organizacyjnej działalności Kościoła niemieckiego na ziemiach Słowian połabskich do schyłku XII wieku. Zostały w nim ukazane m.in. chrystianizowanie Słowian na zachód od Łaby i Sali, początki organizacji kościelnej u Połabian w IX i X wieku, jej załamanie w X-XI w. oraz odbudowa i rozbudowa w następnym stuleciu. Autor dowodzi, że Kościół – jako instytucja społeczno-polityczna oraz organizacja ideologiczna – stał się jednym z najsilniejszych czynników germanizacyjnych, jego dostojnicy z tytułu posiadania wielkich majątków ziemskich brali udział w wyprawach przeciw Słowianom, niekiedy stając na ich czele. Była jednak też druga strona medalu w działalności niemieckiego kleru na ziemiach między Łabą i Odrą: „Z punktu widzenia ogólnego postępu jego rola na tych terenach była o wiele bardziej wszechstronna, zwłaszcza w zakresie rozwoju kultury materialnej i artystycznej, umacniania feudalizmu, upowszechniania wyższych form życia duchowego (likwidacja pogaństwa, zabobonów itp.) O wiele korzystniej pod tym względem przed-

stawia się dorobek biskupstw «serbsko-łużyckich», gdzie powiązanie instytucji Kościoła z masami ludowymi, zwłaszcza na niższych szczeblach hierarchii kościelnej, było o wiele silniejsze. W porównaniu z Kościołem jako instytucją uniwersalną i odpowiedzialną za organizowanie życia duchowego w całym świecie chrześcijańskim, osiągnięcia Kościoła niemieckiego u Słowian połabskich nie dorastają do roli, jaką pełnił on u innych Słowian, szczególnie na terenach objętych obrządkiem słowiańskim”³⁰.

Dzieje Kościoła znalazły odbicie w pracach związanych z historią Pomorza³¹, państwa krzyżackiego w Prusach³² i polskiej granicy zachodniej³³. Przytoczmy na tym miejscu początkowe zdania *Słowa wstępne* do jednej księżek, wprowadzie odnoszące się tylko do jednej kwestii, ale mające walor znacznie szerszy:

„Gdy historycy polscy w drugiej połowie XIX wieku zaczęli wkraczać na pole badawczej uprawy dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach dominowały na nim od dawna (już od drugiej połowy XVIII wieku) pługi historyków niemieckich, odkładając skiby w jedną stronę. Wytworzyli oni obraz, sławiący działalność misyjną Zakonu najpierw na terenie pogańskich Prus, a po ich schrystianizowaniu w XIV wieku na sąsiedniej Litwie i Żmudzi. Z kolei gdy ta straciła swoje uzasadnienie po schrystianizowaniu obu tych krajów po unii polsko-litewskiej (1386) i idącą za nią chrystianizacją Litwy, dokonana w roku 1525

³⁰ *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wznowienia, t. 11, Poznań 2002, s. 207 (777), rozdział: *Działalność misyjna i organizacyjna Kościoła niemieckiego na ziemiach Słowian połabskich do schyłku XII wieku*.

³¹ G. Labuda obok licznych prac własnych patronował tu badaniom zbiorowym, był redaktorem naczelnym fundamentalnej *Historii Pomorza*, jej tomów doprowadzonych do połowy XIX wieku (tom I, cz. 1: Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1969; t. III, cz. 3, Wyd. PTPN, Poznań 2001).

³² W obszernym tomie *Studia krytyczne o początkach Zakonu Krzyżackiego w Prusach i na Pomorzu*, Poznań 2007; w napisanej wspólnie z Marianem Biskupem syntezie *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia* (Gdańsk 1986 i 1988, w przekładzie na język niemiecki: *Die Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen*, Osnabrück 2000) obaj badacze podsumowali własne wieloletnie prace na tle osiągnięć historiografii polskiej i niemieckiej.

³³ Na ten temat szerzej piszę w artykule o polskiej granicy zachodniej w siedmiu dekadach badań Gerarda Labudy, „Przegląd Zachodni”, 2(2011). Fundamentalne znaczenie posiada i weszła do klasyki historiograficznej synteza: *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971 i II wydanie 1974.

sekularyzacja i protestantyzacja Zakonu, historiografia niemiecka zaczęła coraz silniej i skuteczniej przypisywać zarówno Zakonowi, jak i w spadku po nim tworzącemu się księstwu pruskiemu, przekształconemu w roku 1701 w „królestwo w Prusiech”, rolę bastionów kolonizowania i cywilizowania, a także nie na ostatnim miejscu germanizowania tzw. niemieckiego Wschodu (...).

Gdy o cały wiek później na ten sam teren uprawy badawczej zaczęła wkraczać historiografia polska (...), tworzyła obraz Zakonu jako instytucji krzewiącej wiarę chrześcijańską pod przymusem, wyniszczającej lub germanizującej rodzimą ludność pruską, a w szczególności odwdzięczającej się księstwom polskim, a później Koronie Królestwa Polskiego, zaborami Pomorza Nadwiślańskiego, Kujaw i Mazowsza³⁴.

Taki był początek trudnej i długotrwałej drogi (wkrótce podobne stanowisko zajęli badacze litewscy, łotewscy i estońscy) do dialogu między przeciwnymi stronami, na której Gerard Labuda odegrał poważną rolę, przede wszystkim dokonując rewizji poglądów na autentyczność podstawowych dokumentów związanych z obecnością Zakonu nad Bałtykiem. Nieustannie wracał jednak do pierwszych wieków państwowości, fascynowały go bowiem zagadki dotyczące recepcji chrześcijaństwa i związanych z nim instytucji kościelnych. Przede wszystkim – zauroczony, tak jak inni od początku XX wieku – *Szkicami historycznymi jedenastego wieku*, które od chwili ich pierwszego wydania (1904) wywoływały kolejne fale krytyki, pozytywnej a przeważnie negatywnej, podchodził do nich z pełnym uznaniem wobec dociekliwości i odwagi galicyjskiego badacza, jednakże postanowił podjąć *ab ovo* studia nad sformułowanymi przezeń hipotezami i przypominał ich przebieg od 1973 r. poczynając we wstępie do opublikowanego ponad trzydzieści lat później obszernego tomu szkiców historycznych z X i XI wieku, których tytułem nawiązywał do książki swego sławnego poprzednika. Ukazał się on pod koniec 2004 r. nakładem Wydawnictwa Poznańskiego, które równocześnie ogłosiło (ze wstępem G. Labudy) piątą edycję dzieła Wojciechowskiego. Nie był to przypadek, w ten bowiem sposób uczczona została setna rocznica pierwszego wydania jego *Szkiców*, o których obecności „w dyskusjach naukowych nad owym stuleciem historii Polski świadczy stałe odwoływanie się do hipotez i poglądów wyrażonych w tym dziele. O ich

³⁴ G. Labuda, *Studia krytyczne*, s. 5 n.

znaczeniu historiograficznym świadczy także fakt, iż żadna inna praca z historii polskiego średniowiecza nie wywołała takiego odzewu krytyki, zarówno w ujemnym, jak i dodatnim osądzie, jak *Szkice* Tadeusza Wojciechowskiego³⁵.

Promocja obu książek z udziałem mediewistów z całej Polski odbyła się w wypełnionej po brzegi Małej Auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Zgromadzeni byli świadomi, że uczestniczą w wielkim wydarzeniu naukowym a nad obradami unoszą się duchy sprawy całego „zamieszania” oraz jego antagonistów, pogodzonych (?) przez ostatniego uczestnika owej dyskusji. A jątrzyła ona umysły w głównej mierze z jednego tylko powodu: zabójstwa biskupa krakowskiego Stanisława w 1079 r. Labuda po latach zrealizował zapowiedzianą we wspomnianym wyżej 1973 r. rewizję ustaleń lwowskiego poprzednika, a uczynił to (właściwie rok wcześniej) w recenzji z najnowszego wówczas wydania *Szkiców* przez Państwowy Instytut Wydawniczy ze wstępem Aleksandra Gieysztor³⁶. Istotnie zamiar ten konsekwentnie realizował przez lata, jednak z publikacją całości długo się wstrzymywał, a to z powodów pozanaukowych.

Oto bowiem zapowiedziana w 1973 r. rewizja *Szkiców* Tadeusza Wojciechowskiego („przez wiele lat i słusznie... uchodził za mistrza «krytyki historycznej», wytworzył się więc koło jego osoby swoisty mit. Koło mitu z czasem tworzy się mitologia. Jedno i drugie wymaga weryfikacji. Ktoś musiał się tego podjąć [...]. Osiągnięcia badawcze Tadeusza Wojciechowskiego i mistrzowskie umiejętności w odczytywaniu i rozumieniu zapisów źródłowych zapewniają mu trwale miejsce w dziejach polskiej mediewistyki³⁷) doczekała się analizy kolej-

³⁵ G. Labuda, *Szkice historyczne X i XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004, Przedślowie, s. 5.

³⁶ Ogłosił ją na łamach „Kwartalnika Historycznego”, 79(1072), nr 3, s. 710-713.

³⁷ Tak zakończył G. Labuda datowaną 12 X 2004 r. przedmowę (*O piątym wydaniu Tadeusza Wojciechowskiego „Szkiców historycznych” słów kilka*) do: T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedynastego wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 11. Edycja oparta na pierwszym w zdaniu składa się z dziewięciu rozdziałów: I. *Eremita reguły św. Romualda, czyli Benedyktyni włoscy w Polsce jedynastego wieku*; II. *Astryk-Anastazy opat trzemeszeński (1001)*; III. *Piastowicz eremita i biskup krakowski Lambert I*; IV. *Arcybiskup Bogumił*; V. *Królestwo polskie i koronacja Bolesława II (1076)*; VI. *Arcybiskup Henryk*; VII. *Strącenie i zeganie króla Bolesława II*; VIII. *Faktum biskupa Stanisława, poprzedza: kto był Gallus?*; IX. *Władysław Herman: zatrata korony i pierwszy kult Stanisława*.

nych jego szkiców, przy czym niewiele z nich się ostało. Tym kimś był oczywiście poznański historyk, którego teksty polemiczne, publikowane przez 26 lat osobno, zostały zebrane w 2004 r. w obszernym tomie, obejmującym jednak znacznie więcej niż w książce znakomitego poprzednika, bo dotyczącym nie tylko XI ale również X wieku. Autor pominął jednak to, co dotyczyło św. Stanisława, świeżo poświęcił mu bowiem osobną książkę, która jednak miała swoją historię. Wiąże się ona ze szkicem VIII i dwoma z nim sąsiadującymi pióra lwowskiego profesora. Wokół *factum biskupa Stanisława* toczyła się burzliwa dyskusja przez całe stulecie i trudno byłoby oczekiwać całkowitej na ten temat ciszy podczas sesji w Krakowie 25 maja 1973 r. (zwołał ją kardynał Karol Wojtyła w ramach naukowych przygotowań do obchodów 900-lecia śmierci swego poprzednika), skoro jednym z referentów był Gerard Labuda.

Odrzucił on zarzut wobec biskupa o zdradę (tzn. konszachty z czeskimi najeźdźcami) i o udziale Władysława Hermana w buncie możnych przeciw starszemu bratu, zaś w wymienionym przez Galla Władysławie, który na Węgrzech witał polskiego wygnańca, upatrywał tamtejszego władcę o tym imieniu. Dalej przekonywał zebranych na konferencji, że: „W toku walk Bolesława Śmiałego ze zbuntowanymi możnowładcami biskup Stanisław pochwycony i w przewodzie sądowym skazany na «ćwiartowanie członków» (*truncatio membrorum*) został «zabity» (*interfectus est*) w kościele św. Michała na Skałce (zdaniem Mistrza Wincentego osobiście przez króla). Dopiero z upływem czasu «zabójstwo» to zostało w środowisku kapituły krakowskiej zakwalifikowane jako «męczeństwo» (*passio*), czym z punktu widzenia definicji męczeństwa w prawie kanonicznym (za wiarę) nie było”³⁸.

Wywody poznańskiego badacza, umiarkowane, w znacznym stopniu rewidujące stanowisko Wojciechowskiego na plus dla Stanisława, wywołały różne reakcje ze strony zgromadzonych na konferencji mediewistów – od aprobaty do głosów przeciwnych, ze strony tych, którzy bezwzględnie stawiali na przeciwnych biegunach biskupa oraz króla, traktując tego drugiego jako jednoznacznie czarny charakter. W podsumowaniu dyskusji przez Jerzego Kłoczowskiego znalazło się odwołanie do rozważnej opinii organizatora obrad, który przypomniał ideę wolności badań naukowych, z drugiej jednak strony zwrócił uwagę na: „Ogrom-

³⁸ Labuda, *Szkice historyczne X i XI wieku*, s. 11, (Przedślowie).

ną odpowiedzialność historyków za wszystkie ich wypowiedzi w sprawie świętego Stanisława”, którego kult od XIII wieku zajął istotne miejsce w polskiej religijności połączonej z patriotyzmem³⁹.

Sprawa była o tyle delikatna, że nadchodzący jubileusz zbiegał się z – jak określił precyzyjnie G. Labuda – ideologicznie napiętą atmosferą konfrontacji poglądów między władzami państwowymi a Kościołem (a nikt wówczas nie przewidywał, że na rok przed obchodami 900-lecia śmierci św. Stanisława metropolita krakowski zasiądzie na tronie papieskim) i dlatego idąc za sugestią kardynała Wojtyły (delikatnie ale jednoznacznie była ona widoczna w jego liście do poznańskiego historyka z 14 stycznia 1974 r.), chwilowo wstrzymał się z publikacją swego referatu. Przyszły papież zresztą pisał, że nie należy sprawy odkładać *ad acta*, ale nad tematem nadal pracować⁴⁰.

Tak też badacz uczynił, w dwa lata po obchodach opublikował artykuł nawiązujący do owej konferencji z 1973 r.⁴¹, a niespełna dwadzieścia lat później wydał czekającą na lepsze czasy (jak pisze „odłożoną na półkę”) monografię⁴², uwzględniając w niej stan badań po 1978 r. Wszystko jednak pozostawił zgodnie ze swymi wcześniejszymi ustaleniami, które w nowej sytuacji politycznej mogły ujrzeć światło dzienne bez obawy, że mogą być wykorzystane dla celów pozanaukowych.

Część *Szkiców* dotyczącą X wieku otwiera studium *Kraków biskupi przed rokiem 1000*, stanowiące – jak informuje podtytuł – przyczynek do dyskusji nad dziejami misji metodiańskiej w Polsce (powiązane są z postacią tego misjonarza dwa kolejne, o jego spuściźnie kulturowej na pograniczu słowiańsko-germańskim oraz o drogach chrześcijaństwa do Polski. Następne dotyczy czeskiej chrystianizacji na Śląsku i w Małopolsce X-XI w.). Autor stanowczo twierdzi, że „chrystianizacja Krakowa, a w szerszym ujęciu geograficznym Małopolski dokonała się w drugiej połowie X wieku w obrządku łacińskim. Sądzi też, że papieństwo wprawdzie zezwalało na posługiwanie się w liturgii językiem słowiań-

³⁹ Na ten temat szerzej J. Kłoczowski, *Factum św. Stanisława. Sprawozdanie z sesji naukowej w Krakowie 23 V 1973*, „Analecta Cracoviensia”, XI(1973), s. 653.

⁴⁰ Tekst listu cytuje G. Labuda, *Szkice*, s. 12, przyp. 5.

⁴¹ G. Labuda, *W 75. rocznicę ukazania się Szkiców historycznych* Tadeusza Wojciechowskiego, KH, 88(1981), s. 323-351.

⁴² *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Poznań 2000, s. 181.

skim, ale trwało to zaledwie półtorej dekady (w drugiej połowie IX w.), natomiast zalecało jego stosowanie w kaznodziejstwie i nauczaniu.

Część pierwszą zamyka rozprawa o utworzeniu metropolii na synodzie w Gnieźnie 9-10 marca 1000 r. Synod z udziałem Ottona III i Bolesława Chrobrego oraz legata papieskiego Roberta dokonał przekształcenia organizacji misyjnej Kościoła polskiego w metropolitalną i ordynowania na arcybiskupa brata św. Wojciecha, Radzima – Gaudentego wraz z trzema terytorialnymi sufraganami (kołobrzeski Reinbern, wrocławski Jan i krakowski Poppon), dożywotnio pozostawiając Ungera (dotąd biskupa misyjnego, teraz poznańskiego) w bezpośredniej zależności od Rzymu. Wymagało to zmian terytorialnych diecezji praskiej i ołomunieckiej, od których odpadły ziemie śląskie i małopolskie.

Szkice zawarte w części drugiej, dotyczącej tematyki z dzieła Tadeusza Wojciechowskiego, były stopniowo już drukowane w ciągu poprzedniego ćwierćwiecza (od 1978 r.) a teraz zostały ujęte w następujące bloki: *Najstarsze klasztory w Polsce*, *Klasztor Benedyktynów w Tyńcu*, *Początki klasztoru Benedyktynów w Mogilnie*, *Arcybiskup Henryk – Arcybiskup Bogumił – Arcybiskup Bogumił-Piotr*, *List papieża Paschalisa II do arcybiskupa polskiego z początku XII wieku*. Ponieważ od chwili ogłoszenia pierwodruków upłynęło nieco czasu, Autor swoim zwyczajem publikując je w niezmienionej postaci zaopatrzył całość w *Posłowie*, w którym odniósł się do prac innych badaczy, zwłaszcza wydanych w tzw. „międzyczasie”. Całość zamykają zwięzłe uwagi zatytułowane *W kręgu św. Stanisława*, nawiązujące do reakcji mediewistów po ogłoszeniu jego monografii biskupa krakowskiego z 2000 r. Doczekała się ona w tym krótkim czasie jednej recenzji, wysoko oceniającej wyniki dociekań Labudy, „najbardziej wnikliwych ze wszystkiego, co dotąd w «sprawie św. Stanisława» napisano, doskonałych pod względem warsztatowym”, które jednak „nie zamkną na pewno dyskusji w drażliwej wciąż sprawie (...). Spójna teza, jaką zbudował Autor, jest świetną odpowiedzią na *Szkice historyczne jedenastego wieku* T. Wojciechowskiego, które żyły w naszej wyobraźni przez parę pokoleń”⁴³.

Ostatnie zdania w tomie zawiera aprobatę dla tej opinii i konstatację, że „sprawa św. Stanisława” w dalszym ciągu zawiera „pokaźny

⁴³ Recenzja pióra J. W y r o z u m s k i e g o, KH, 109(2002), nr 2, s. 142-144 (cytat ze s. 144).

ładunek ideologicznych emocji”. Ale nie było to ostatnie zdanie polihistora w tej kwestii, jako że w trzy lata później sam zajął się w 50-stronicowym studium (zob. wyżej przypis 18) na łamach „Naszej Przeszłości” *Wznowieniem dyskursu w sprawie męczeństwa i świętości biskupa krakowskiego Stanisława*. Przypomniał w nim najpierw pierwszą fazę dyskusji z lat 1909-1910, rozprawę Wojciechowskiego z „plemieniem Kadłubka” (1910), następnie drugą (1970-1979/1981) i trzecią fazą dyskursu (2002-2004), kiedy sam się stał obiektem polemik, które weszły na „stare, udeptane tory”⁴⁴.

Oto ostatnie słowa badacza w tej kwestii: „Długa była (...) droga «biskupa – zdrajcy», poprzez biskupa sprzeciwiającego się bezbożności króla Bolesława, do króla zdecydowanie potępionego w bulli kanonizacyjnej i do biskupa Stanisława w międzyczasie wsławionego cudami i z tego tytułu uznanego za świętego. Taką drogę odtworzyłem w swej książce z roku 2000 i w zasadzie nie znajduję powodów do jej zmiany. Tylko nowe «fakty źródłowe» tworzą nowe «fakty historyczne», a do nich z kolei muszą się dostosować ogłoszone dotąd «fakty historiograficzne»”⁴⁵.

W tym samym roku 2000 ukazała się – w ramach serii humanistycznej Monografii Fundacji na rzecz Nauki Polskiej – również fundamentalna biografia patrona gnieźnieńskiej metropolii⁴⁶, któremu Gerard Labuda poświęcił tak wiele uwagi w ciągu siedemdziesięciu lat dociekań, jako że rozpoczęte w 1947 r.⁴⁷, nie zakończyły się na dwóch wydaniach dzieła o patronie Polski, Czech i Węgier, ale trwały

⁴⁴ Tu najwięcej uwagi poświęcił polemice z rozprawami księdza Bolesława Przybyszewskiego z lat 1976-1982 (zob. *Wznowienie dyskursu*, s. 33, przyp. 41). W roku następnym po cytowanym tu studium ukazała się rozprawka G. Labudy, *Translacje relikwii św. Stanisława biskupa krakowskiego w rozwoju jego kultu*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana prof. Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*, Kraków 2008, s. 417-423.

⁴⁵ NP, 108(2007), s. 43.

⁴⁶ *Święty Wojciech biskup – męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2000, s. 337; wydanie II uzupełnione, (s. 375), Wrocław 2004. Pierwsze wydanie natychmiast doczekało się sześciu recenzji na łamach KH, „Studiów Historycznych”, „Nowych Książek”, „Archeologii Polski”, „Przeglądu Zachodniego” i „Etnografii Polskiej”. Pobudziło też mediewistów do dyskusji nad zagadkami związanymi z biografią męczennika.

⁴⁷ Zob. wyżej przyp. 19.

nadal⁴⁸. Specjalne miejsce w dorobku badawczym znajduje też historyczno-politologiczne studium porównawcze, uwzględniające miejsce obu wielkich patronów narodowych w polskiej kulturze politycznej od średniowiecza do współczesności. Autor doszedł do interesującej konkluzji, wskazującej na ich specyfikę w opinii potomnych:

„Gdy dzieło życiowe świętego Wojciecha w toku długotrwałego kultu jest niewzruszenie oceniane pozytywnie i wszystko wskazuje na to, że stanowisko to w przyszłości nie ulegnie zmianie, już to jako patrona Polski, Czech i Węgier, już to w perspektywie co najmniej Europy Środkowej, to patronat św. Stanisława zarówno w swoim aspekcie kościelnym, jak i politycznym nadal będzie stanowił przedmiot kontrowersji i sprzecznych oznaczeń. Jedno natomiast nie może ulegać wątpliwości, że ich kult odegrał wielką rolę w rozwoju kultury duchowej, artystycznej i politycznej wszystkich wymienionych w tytule krajów. Kult św. Wojciecha (...) ma z istoty charakter uniwersalny, natomiast kult św. Stanisława (...) będzie nadal miał wymiar regionalny, narodowy”⁴⁹.

Gerard Labuda pisał o historii Kościoła w czasach piastowskich w licznych pracach, w tym w przeznaczonych dla szerszego kręgu ujęciach syntetycznych oraz monograficznych, zwłaszcza w biografii pierwszego historycznego przedstawiciela dynastii⁵⁰. Szczególnie zaś sobie cenił pisemne podziękowanie Jana Pawła II za przekazane Papięzowi za pośrednictwem metropolity gnieźnieńskiego Henryka Muszyńskiego⁵¹ obie książki o najstarszych patronach Polski. W liście

⁴⁸ Zob. wyżej przyp. 18. Z wcześniejszych prac szczególne miejsce zajmuje pięknie wydana obszerna (s. 455) antologia tekstów wybitnych historyków w opracowaniu G. Labudy, *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*, Warszawa 1997.

⁴⁹ *Święty Wojciech i święty Stanisław, patroni Polski, w kulturze politycznej narodu*, [w:] *Przeszłość przyszłości. Prace dedykowane Profesorowi Czesławowi Mojsiewiczowi dla uczczenia siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin*, praca zbiorowa pod red. M. Kosmana, Poznań 2001, s. 47.

⁵⁰ *Pierwsze państwo polskie* (Kraków 1989); *Korona i infuła. Od monarchii do poliarchii* (Kraków 1996); *Mieszko I* (Wrocław 2002).

⁵¹ Podczas jednego ze spotkań w domu przy ul. Kanclerskiej 8 w Poznaniu Profesor z nieukrywaną satysfakcją zrelacjonował mi przekazaną przez arcybiskupa gnieźnieńskiego informację o reakcji Jana Pawła II na przekazane mu przez polskich hierarchów podarki książkowe, spośród których natychmiast zabrał do lektury te o świętych Wojciechu i Stanisławie. G. Labuda w swej ostatniej publikacji na łamach „Naszej Przeszłości” (*Wznowienie dyskursu...*, s. 44) zamieścił facsimile listu, jaki otrzymał na początku 1974 r. od ówczesnego metropolity krakowskiego, który zwrócił uwagę na przełomowy charakter jego badań i zapowiedział wnikliwą lekturę tekstu konferen-

Głowy Kościoła (Watykan, 22 stycznia 2001 r.) obok podziękowania za dar książkowy „z piękną łacińską dedykacją” znalazło się znamienne zdanie: „Książki trafiły do rąk człowieka, który wszystkie wolne chwile poświęca lekturze”⁵².

Podczas uroczystości pogrzebowych w kościele św. Wawrzyńca w Luzinie dnia 9 października 2010 r. prymas-senior abp Henryk Muszyński przypomniał drogę życiową Profesora Gerarda Labudy, w tym jego badania nad dziejami Kościoła i wysoką ich ocenę zarówno przez środowisko historyczne jak i wieloletniego włodarza metropolii krakowskiej a następnie Kościoła Powszechnego.

MARCELI KOSMAN

Gerard Labuda as the researcher of Polish Church in the Middle Ages

Summary

In opulent and multithread literary output of excellent Polish historian Gerard Labuda (1919-2010), first of all medieval researcher, whose bibliography contains 2 thousand publications, on one of the leading place is the history of the Church. Let's note, that these inquiries refer to political and organizational matters and the beginning of State system. As the student he wrote the dissertations concerning Polish and Teutonic Order mission in Prussia and the attempts of Gniezno subordination made by German Magdeburg, published before 1939. Published in 1946 the work qualifying for assistant-professor-ship concerning the beginning of the Piast state (1946) contains in great part the matters connected with the reception of the Catholicism, enriched in two volumes edition (1987-88) and enlarged in series of the dissertations, collected in *Historical essays X and XI century. The history of the Church organization in Poland in early Middle Ages* (2004).

The special position in G. Labuda output have two fundamental monographs concerned with Saint Wojciech – the Bishop of Prague (2000) and Saint Stanisław – the Bishop of Kraków (2000). That last waited for its publication long time, because the author stopped it several years ago to not be used by communist Poland propaganda to

cyjnego w maszynopisie a zarazem wyraził obawę, „ażeby prawda naukowa o życiu i śmierci św. Stanisława nie została raz jeszcze wykorzystana dla innych celów, jak to już nieraz miało miejsce. Wiem, że Pan Profesor podziela ze mną tę obawę”.

⁵² BP, 108(2007), s. 45.

the fight against the Church. In both two books scientific mastery connected with medieval specialization of the author was shown.

Besides the monographs and the dissertations, the author explored the history of the Church in many critical reviews written as extended articles. He was devoted to the studies concerning Teutonic Order in Prussia and edited in many volumes synthesis, especially *History of Pomerania and History of Polish diplomacy*, and also published historical sources, sometimes chronologically not connected with the Middle Ages *The Chronicle of the Franciscans cloister in Wejherowo in 1633-1676* written by Grzegorz of Gdańsk (1996) and the reedition of *Saint Wojciech Life* (1998).

Professor Gerard Labuda participated in many editorial works and the conferences organized by the Church institutions, Karol Wojtyła as the Bishop of Kraków and the Cardinal and also as the Pope John Paul II read his books with interest.

Translated by Jolanta Nader

Marceli KOSMAN – prof. dr hab., pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, autor ok. 1300 publikacji, w tym kilkudziesięciu książek m.in.: *Wielki książę Witold* (1967), *Władysław Jagiełło* (1968), *Królowa Bona* (1971), *Zmierzch Perunka, czyli ostatni poganie nad Bałtykiem* (1981), *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.* (1992), *Od chrztu do chrystianizacji. Polska-Ruś-Litwa* (1992). Badacz dziejów polsko-litewskich oraz kultury historycznej i politycznej, eseista.

pusta